

Kazik, Zagubi

Zagubiłem się w mieście
Kawał drogi od domu
Chciałem przejść niezauważony,
Przemknąć po kryjomu
Że nie wiem gdzie jestem, gdy pojąłem wreszcie
Efekt jest taki, że zgubiłem się w mieście
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty?
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty...
Polazłem w rejony, gdzie nikt o zdrowych zmysłach
Nie chodzi nocą, ani nawet za dnia
Nie ma co panikować, trzeba pomyśleć o tym
By najprędzej jak się da znaleźć drogę z powrotem
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty?
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty...
Nie ma nic znajomego, co by wrócić po śladach
A boję się zapytać stojących na rogach
I tak budzę zdziwienie na twarzach zewsząd
Niemal wypisane mam na czole, że nie jestem stąd
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty?
Zagubiłem się w mieście po raz kolejny
Pomyliłem ulice. Czy ja to ty...